

Skąd niedoszacowany wynik Brauna? "Nie ujawniali poparcia, bo uważali, że za sondażami stoją Żydzi"



Mateusz Kapera
21.05.2025

- Publiczne i ostentacyjne deklarowanie poglądów antysemickich, czy ksenofobicznych coraz rzadziej jest powodem do wstydu - mówi prof. Rafał Pankowski. Ze współzałożycielem Stowarzyszenia Nigdy Więcej walczącym m.in. z antysemityzmem i ksenofobią rozmawiamy o tym, dlaczego Grzegorz Braun z politycznego marginesu trafił tuż za podium w wyborach prezydenckich.

- Grzegorz Braun zanotował czwarty najlepszy wynik w I turze wyborów prezydenckich.
- Pytamy socjologa profesora Rafała Pankowskiego, co wpłynęło na tak dobry rezultat skrajnie prawicowego kandydata.
- Grzegorz Braun 10 lat temu startował w wyborach prezydenckich. Poniósł jednak sromotną klęskę. Tym razem ma jednak powody do świętowania.

Mateusz Kapera: Zaskoczył pana wynik Grzegorza Brauna w pierwszej turze wyborów prezydenckich? Zebrał 6,34 proc. głosów, dzięki czemu uplasował się na czwartym miejscu w wyścigu o fotel prezydencki.

Profesor Rafał Pankowski, socjolog, politolog, badacz skrajnej prawicy: - Nie zaskoczył mnie. Jego wynik sondażowy był nieco zaniżony w stosunku do realnego poziomu poparcia. Wśród ludzi, którzy głosowali na Brauna, jest pokaźna grupa będąca pod wpływem teorii spiskowych, zwłaszcza antysemickich. Nie deklarowali on w ankietach sondażowni głosowania na Brauna. Odmawiali odpowiedzi, nie ujawniając swojego poparcia, bo uważają, że za sondażami stoją Żydzi.



Może się wstydzą tego, że popierają poglądy Grzegorza Brauna?

- Obawiam się, że w ostatnich latach czy miesiącach, między innymi za sprawą Grzegorza Brauna, publiczne i ostentacyjne deklarowanie poglądów antysemickich coraz rzadziej jest powodem do wstydu.

Co takiego antysemickiego robi Grzegorz Braun?

- To chyba pytanie retoryczne. Działalność antysemicka Grzegorza Brauna, w tym także z użyciem przemocy, jest dobrze znana i udokumentowana - także przez Stowarzyszenie Nigdy Więcej. Kilka lat temu powstał specjalny raport na ten temat.

Najbardziej spektakularnym aktem był atak na ceremonię Chanuki w Sejmie. Nie było to oczywiście jedyne tego typu działanie Brauna, ale jest na tyle emblematyczne, że sam Braun uczynił z niego swoją wizytówkę, a z gaśnicy symbol całej swojej kampanii. Jeżeli spojrzymy na nagrania czy fotografie z wieców wyborczych Brauna, to widać, że ta gaśnica na białym i czerwonym tle ma funkcję

współczesnej swastyki. Stała się symbolem najbardziej radykalnego antysemityzmu, zresztą nie tylko w Polsce. Rozmawiając z badaczami ekstremizmu z różnych krajów, przekonałem się, że za przykładem Brauna idą neofaszyści czy antysemita z innych krajów. Zaczęli w swoich profilach w mediach społecznościowych umieszczać symbol gaśnicy. To jest przykład na paradoksalną internacjonalizację ekstremizmu antysemickiego.

Najbardziej spektakularnym aktem był atak na ceremonię Chanuki w Sejmie. Nie było to oczywiście jedyne tego typu działanie Brauna. - Profesor Rafał Pankowski

Drugą również szokującą i symboliczną sytuacją było zachowanie Brauna w Parlamencie Europejskim w styczniu. Minutę ciszy ku pamięci ofiar Holokaustu, przy okazji rocznicy wyzwolenia obozu w Oświęcimiu, Braun zakłócił antyżydowskimi okrzykami. To było szokujące zdarzenie w historii Parlamentu Europejskiego, który już parę lat wcześniej był wstrząśnięty hajlowaniem na sali obrad przez Janusza Korwin-Mikkego.

Te dwie sytuacje to jest tylko czubek góry lodowej, bo wypowiedzi i hasel antysemickich głoszonych przez Grzegorza Brauna, zwłaszcza w przestrzeni internetu, była cała masa przez kilka ostatnich lat.

Grzegorz Braun podejmuje nie tylko antysemickie działania. Jedną z jego ostatnich akcji to atak na leżarkę z Oleśnicy. Wcześniej spalił flagę Unii Europejskiej. W jego kampanii wybrzmiewały też hasła antyukraińskie. Na Brauna w wyborach zagłosowało ponad 1 mln 200 tys. osób. Nie przeszkadza im kontrowersyjne zachowanie kandydata na prezydenta Polski?

- Bezkarność Brauna i brak adekwatnej reakcji wymiaru sprawiedliwości - bo to, o czym pan wspominał, to są przestępstwa - to pewien sygnał dla jego zwolenników, że antysemityzm, mowa nienawiści, czy przemoc są w jakiś sposób tolerowane, czy akceptowane w przypadku polityka. To z kolei przyczynia się ewidentnie do legitymizacji tych zachowań i ideologii, którą Braun propaguje. Dzięki temu rośnie też jego popularność.

Kim są wyborcy Grzegorza Brauna?

- Głównie są to mężczyźni w średnim wieku, ale są też i kobiety, np. Marianna Schreiber. Na Brauna głosują też młodzi, nie tylko starsi. Obserwujemy przekrój demograficzny i społeczny. Zasadniczo można mówić o dwóch cechach tej grupy. Są to ludzie ciężko sfrustrowani, którzy czują się zagubieni we współczesnym świecie. Grzegorz Braun swoim wyćwiczonym głosem i charakterystyczną retoryką tłumaczy im ten świat w sposób, który wydaje się im spójny i logiczny. Robi to poprzez stereotypy, antysemityzm i teorie spiskowe.

Dzięki swojemu reżyserskiemu doświadczeniu Braun potrafi oddziaływać na swoją publiczność. Mowa tu o pewnej teatralizacji zachowań. Sprawnie posługuje się również mediami społecznościowymi, przede wszystkim tymi wizualnymi, zwłaszcza YouTube'em.

Jeszcze kilka lat temu Grzegorz Braun i jego radykalne poglądy były na marginesie. Odnaleźć go można było głównie w odmetach internetu. Co spowodowało, że się z nich wydostał? Ma większe poparcie niż sam Marszałek Sejmu Szymon Hołownia.

- Mało kto pamięta, że Grzegorz Braun już wcześniej kandydował na prezydenta i dostał śmiesznie niską liczbę głosów (W 2015 roku Braun otrzymał 0,83 proc. głosów - przyp. red.). Tym razem jest inaczej. W sposób konsekwentny budował swoją popularność, przy czym przełomowym momentem, gdy jego popularność znacznie wzrosła, był czas pandemii. Ludzie siedzieli zamknięci w domach i czuli się zdezorientowani, zagubieni, niespokojni i sfrustrowani sytuacją. Oglądali filmy z przemówieniami Brauna na YouTube, który wprowadzał ich w zakamarki teorii spiskowych.

Oczywiście wejście do Sejmu dzięki Konfederacji dało Braunowi platformę do zbudowania jeszcze większej popularności. Później przyszedł czas na Parlament Europejski i rozłam w Konfederacji. Mimo tego do niemal ostatniego momentu liderzy Konfederacji, Sławomir Mentzen i Krzysztof Bosak, mówili o Braunie w samych superlatywach. Podpisywali się pod jego skandalicznymi działaniami.

Braun kilka lat temu nazywał Ukraińców braćmi, a dziś głosi antyukraińskie hasła. Robi to w obliczu wojny za granicami Polski. Buduje poparcie polityczne, bazując na lęku i strachu ludzi?

- Wspomniałem o pandemii, ale wojna to jest drugi kontekst, jeszcze bardziej współczesny, który dał Braunowi paliwo wyborcze. Obawa przed konsekwencjami wojny w Ukrainie jest w naszym społeczeństwie mocno obecna.

Już od pierwszych dni wojny Braun w sposób świadomy i cyniczny postawił na kartę antyukraińską. W pierwszych dniach i tygodniach inwazji mieliśmy do czynienia z falą solidarności z Ukraińcami. Wtedy głos antyukraińskiej propagandy Brauna był izolowany. To było coś, co wydawało się krótką ścieżką do automarginalizacji. Już wtedy jednak byłem przekonany, że strategicznie to może być ze strony Brauna całkiem sprytnie posunięcie. On podobnie jak w przypadku pandemii liczył na to, że teorie spiskowe i różne uprzedzenia zaprocentują i postaw antyukraińskich będzie więcej. I to się w dużym stopniu sprawdziło. To właśnie Grzegorz Braun rozpowszechnił w mediach społecznościowych jako pierwszy hasło "stop ukrainizacji Polski". Opisywaliśmy, jako Stowarzyszenie Nigdy Więcej, w kwietniu 2022 roku, czyli dosłownie kilka tygodni po wybuchu wojny, działania Brauna i podobnych środowisk. To przed czym ostrzegaliśmy, przybrało później olbrzymią skalę.

Mało kto pamięta, że Grzegorz Braun już wcześniej kandydował na prezydenta i dostał śmiesznie niską liczbę głosów. Tym razem jest inaczej.

- Profesor Rafał Pankowski

Po pierwszym roku od wybuchu wojny, w lutym 2023 roku, opublikowaliśmy raport na temat obecności treści antyukraińskich w mediach społecznościowych. Grzegorz Braun był jednym z głównych głosicieli treści antyukraińskich na gigantyczną skalę w internecie. Mówiliśmy wtedy już o setkach milionów wyświetleń takich treści.

Uchodźcy z Ukrainy przebywający dziś w Polsce są dla Brauna łatwym celem, jeśli chodzi o podżeganie do niechęci, czy nienawiści. Przy czym w sposób jak zwykle u niego pozornie spójny i logiczny łączy to z innymi teoriami spiskowymi i formami ksenofobii, czyli przede wszystkim z antysemityzmem. Upowszechnił hasło "Ukropolin" - wizję Polski rzekomo zdominowanej przez Ukraińców i Żydów.

Grzegorz Braun prezentuje szerokie spektrum radykalnych poglądów: od antyszczepionkowych przez eurosceptyczne po ksenofobiczne. Jak w tym odnajdują się jego wyborcy?

- Paradoksalnie to, co może się wydawać chaotyczną wizją świata, jest w przypadku Brauna dosyć spójnym światopoglądem. On porządkuje tę percepcję rzeczywistości, która dla wielu ludzi jest trudna. Robi to w przyswajalny sposób. Jest to wizja skuteczna, bo też atrakcyjna dla setek tysięcy naszych rodaków. Jednocześnie nie jest tak, że Braun sam wymyśla wszystkie swoje teorie spiskowe. Czerpie z długiej tradycji skrajnego nacjonalizmu i antysemityzmu. Na przykład to co mówi o Talmudzie (księga judaizmu - przyp.red.), to są treści, które nawiązują wprost do średniowiecznych uprzedzeń wobec Żydów.

Czy Grzegorz Braun to “godny” następca Janusza Korwin-Mikkego?

- Na pewno są między nimi wspólne punkty, ale jednak trochę się różnią. Znakiem firmowym Korwina, przy wszystkich jego dziwacznych czy niebezpiecznych poglądach, było hasło “wolny rynek”. Natomiast hasłem firmowym Grzegorza Brauna jest walka z Żydami.

Obaj współpracują ze sobą. Korwin popiera Brauna. Mają podobne antyukraińskie, czy prorosyjskie poglądy. Mimo wszystko jest między nimi znacząca różnica. Nie chcę zabrzmieć, jak apologeta Korwin-Mikkego, który z różnych względów jest postacią paskudną i szkodliwą, ale nie miał on na swoim koncie tylu przypadków przemocy politycznej w tak krótkim czasie. Co tu dużo mówić, był też mniej skuteczny, przynajmniej jako kandydat na prezydenta, niż Grzegorz Braun. Nigdy Korwin-Mikke nie zdobył tylu głosów, chociaż wiele razy kandydował na prezydenta.

Na kogo zagłosują wyborcy Brauna w drugiej turze?

- Pewnie będzie wśród nich jakaś część, która pozostanie w domu, bojkotując drugą turę. Zdecydowana większość jednak będzie skłonna zagłosować na Nawrockiego, bo ten posługuje się także językiem nacjonalizmu, przede wszystkim w kontekście ukraińskim. To jest coś, co może być pomostem łączącym wyborców Brauna z Nawrockim. Nie wyobrażam sobie, żeby któryś z wyborców Brauna zagłosował na Trzaskowskiego, chociaż ten też ma na koncie wypowiedzi na temat uchodźców z Ukrainy, które można było interpretować jako uleganie nastrojom ksenofobicznym. Jestem pewien, że to jednak nie przysporzyło mu dodatkowych głosów.

M. Kapera: „Skąd niedoszacowany wynik Brauna? «Nie ujawniali poparcia, bo uważali, że za sondażami stoją Żydzi»” [wywiad z Rafałem Pankowskim]. Wiadomości.radiozet.pl, 21.05.2025.

<https://wiadomosci.radiozet.pl/news/skad-niedoszacowany-wynik-brauna-nie-ujawniali-poparcia-bo-uwazali-ze-za-sondazami-stoja-zydzi-wywiad>